



Marta Biedrzycka* 

SPUŚCIZNA MARII KS. WIRTEMBERSKIEJ JAKO WYZWANIE EDYTORSKIE. CZY WYDAWAĆ, CO WYDAWAĆ, JAK WYDAWAĆ?

SŁOWA KLUCZOWE

Maria Wirtemberska; edycja krytyczna; literatura kobiet; rękopisy

Punktem wyjścia dla moich rozważań jest uwaga poczyniona przez Mirosława Strzyżewskiego w artykule *Współczesne edytorstwo to złożona całość*, w którym stwierdza on, że „należy wydać na nowo całą klasykę polskiej literatury dziewiętnastowiecznej” (Strzyżewski 2012: 166). Tezie badacza nie sposób odebrać słuszności, pragnę jednak rozważyć, czy nie byłoby istotniejsze dla rozwoju literaturoznawstwa podjęcie się publikacji pisarzy mniej znanych, a jednak poświadczających w swoich utworach zjawiska społeczne i kulturowe, o których wiemy niewiele pomimo dostępnych w archiwach źródeł. Ponowna edycja dzieł autorów uznanych za wybitnych, jakkolwiek zasadna w perspektywie krytyki wydań wcześniejszych, skutkowałaby wzmocnieniem i tak solidnie ugruntowanej pozycji wybranych osobowości twórczych. W konsekwencji podtrzymałaby zastane hierarchie, skazując tym samym postaci mniej znane na pogłębiającą się nieznajomość i nieobecność w dyskursie historycznoliterackim. Być może inicjatywa wydania dzieł, jak dotąd znajdujących się w archiwach, rozwiązałaby problem nikłego zainteresowania dyskusją wokół technik wydawniczych¹.

* Marta Biedrzycka – mgr, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 01-999 Warszawa; <https://orcid.org/0000-0003-0074-1397>; e-mail: m.biedrzycka6@gmail.com

¹ Przy czym nie należy zapominać o innych problemach mających wpływ na ten stan rzeczy, takich jak potrzeba uregulowania „spraw związanych z możliwością nadawania przez Centralną Komisję stopni i tytułów naukowych za odpowiednie prace edytorskie” (Strzyżewski 2012: 170).

Przejście z centrum na peryferie literatury epok dawnych pozwoli odkryć twórczość pomijaną, a niekiedy bagatelizowaną. Przy czym centrum reprezentowałyby artyści dobrze znani, piszący wedle ówczesnie dominujących estetyk, a peryferie – postacie i utwory nieodkryte bądź pobieżnie wspominane. Postulat ten wiązałby się z niejednokrotnie ryzykownym – ze względu na możliwość niepowodzenia – założeniem prawdopodobnego odkrycia rękopisów i pierwodruków rzeczywiście znaczących. Przy wielości materiałów ledwie opisanych bądź wcale niepoddanych krytyce, praca ta wymagałaby dokonania na nowo wyboru tego, co istotne. W tymże duchu pragnę przyjrzeć się spuściznie Marii Wirtemberskiej, będącej twórczynią oryginalną ze względu na wielość estetyk, do jakich się odwoływała. Jej rękopisy odznaczają się dużą wartością dokumentalną – są świadectwem przemian filozoficznych, społecznych i kulturowych. Zachowana korespondencja księżnej umożliwia m.in. prześledzenie nastrojów politycznych wśród magnaterii po ostatnim rozbiórze oraz po klęsce powstania listopadowego. Z kolei na przykładzie utworów literackich Wirtemberskiej można przeanalizować współlistnienie nowych i dawnych tendencji artystycznych na początku XIX wieku. Dotychczasowa, dominująca postawa badaczy, skupionych na jednym tekście wspomnianej pisarki, tj. *Malwinie, czyli domysłowości serca*, utrudnia całościową ocenę jej twórczości. Najbardziej zastrżoną na polu odsłaniania sylwetki literackiej Wirtemberskiej jest Alina Aleksandrowicz, której monografia (Aleksandrowicz 2022) opisuje dorobek artystyczny księżnej, odkrywając przy tym wiele pól interpretacyjnych tekstów wydanych drukiem lub pozostających w rękopisach. Mimo wszystko w dyskursie o literaturze przełomu oświecenia i romantyzmu wciąż brakuje ożywionej dyskusji na temat twórczości Wirtemberskiej.

Źródłem tego stanu jest prawdopodobnie utrudniony dostęp do spuścizny księżnej. Nie wszystko bowiem zostało zdigitalizowane, a wydano zaledwie niewielką część dorobku literackiego autorki *Malwiny*... Jak dotąd staraniem Aleksandrowicz ukazały się zapiski Wirtemberskiej z podróży (Wirtemberska 1978) oraz antologia utworów powstałych w związku z prowadzonym przez księżną salonem literackim (*Z kręgu Marii*... 1978). Ponadto dostępne są różne wydania powieści *Malwina*... (Wirtemberska 1822, 1920, 1958). W rękopisach pozostają natomiast wciąż listy, wiersze, dwa sztambuchy, *Korale. Komedyjka w jednym akcie* (nad którą obecnie pracuję), tłumaczenie francuskiej sztuki *Dobry ojciec* i inne dzieła. *Korale* i *Dobry ojciec* są istotnymi przekazami salonowej działalności teatralnej kobiet na przełomie XVIII i XIX wieku, określanej mianem teatru socjety bądź teatru towarzyskiego (*théâtre de société*). W dalszej części artykułu szerzej omówię zachowaną spuściznę Wirtemberskiej.

Księżna tworzyła na przełomie dwóch epok – oświecenia i romantyzmu. Do postulatu uzupełnienia badań nad schyłkiem wieku rozumu – wypowiedzianego

przez Wiesława Pusza – odwołała się Danuta Kowalewska. Zwróciła ona uwagę na brak reprezentacji kobiecych sylwetek na liście pisarzy wymienionych przez badacza (Kowalewska 2019: 10). Można odnieść wrażenie, jakoby piśmiennictwo kobiet nie było uwzględniane w pracach nad tym okresem, w przeciwieństwie do twórczości mężczyzn. Perspektywa feministyczna miałaby pomieścić głos każdej ze stron (Kowalewska 2019: 15). Na podobny problem marginalizacji literatury kobiet wieków dawnych, choć tym razem w odniesieniu do dydaktyki, zwrócił uwagę Andrzej Staniszewski, reprezentujący pogląd, że konieczne jest uwzględnienie dorobku pisarek w sylabusach dla studentek i studentów pierwszego roku polonistyki (Staniszewski 2014: 194–196). Polemiczny głos w tej sprawie zabrał Krzysztof Obremski. Stwierdził on, że w przypadku już i tak znacząco rozbudowanej listy lektur lepsze byłoby zawężenie programu zajęć niż nadmierne go rozbudowywanie (Obremski 2016: 278), a „stawianie jednym i drugim [studentom i badaczom – przyp. M.B.] wymogu analogicznej czy tylko porównywalnej kompetencji lekturowej to nieporozumienie” (Obremski 2016: 274). Niezależnie jednak od kwestii dydaktycznych istnieje potrzeba zajęcia się działalnością twórczą kobiet na przełomie oświecenia i romantyzmu.

Kowalewska przywołuje opublikowane niedawno prace dotyczące literatury dokumentu osobistego – zapisków z podróży i dzienników. Jak pisze badaczka: „osiągnięcia kobiet w zakresie intymistyki, począwszy od osiemnastego wieku do czasów współczesnych, są nie do przecenienia” (Kowalewska 2019: 17). Nie należy przy tym doszukiwać się w każdym utworze „kunsztu”, co zarzuca Obremski Staniszewskiemu (Obremski 2016: 275), lecz nie powinno się także odrzucać możliwości zgłębnienia twórczości polskich pisarek (choćby ograniczała się ona do dokumentu osobistego) i ich działalności na rzecz kultury (np. prowadzenia salonów literackich).

Jedną z ważnych form wspomnianej intymistyki jest kobieca epistolografia. Ten szczególny rodzaj pisanstwa na przełomie XVIII i XIX wieku pozwolił zamianować się indywidualizmowi oraz ukazać stan wewnętrzny nadawcy. Jak zauważa Aleksandrowicz, „dynamiczny rozwój epistolografii prywatnej odciska szczególne piętno na końcowym okresie oświecenia i staje się jednym ze wskaźników przeobrażeń ideowo-estetycznych” (Aleksandrowicz 2022: 76). Korespondencja Wirtemberskiej jest bodaj najliczniejszą częścią jej twórczości. Zbiory Biblioteki Książąt Czartoryskich² zawierają sześć tomów listów skierowanych do brata księżnej – Adama Jerzego Czartoryskiego z lat 1781–1853³, w których opisuje ona

² Zbiory pochodzące z Biblioteki Książąt Czartoryskich zostały oznaczone skrótem BCz.

³ Rękopisy *Korespondencji M. Wirtemberskiej z A.J. Czartoryskim* są przechowywane w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie: sygn. 6293 II; 6294 II; 6295 IV; 6296 II; 6297 II; 6298 II.

m.in. codzienne troski, relacjonuje wydarzenia po powstaniu listopadowym, a także informuje o śmierci matki. Wirtemberska pisała również do ojca, Adama Kazimierza Czartoryskiego, w latach 1780–1823 (rkps BCz, sygn. 6031 III T.1), do matki, Izabeli Czartoryskiej, w latach 1781–1784 (rkps BCz, sygn. 6139 II), 1812–1817 (rkps BCz, sygn. 6140 III) oraz do siostry Cecylii Beydale w latach 1780–1854 (rkps BCz, sygn. 6157 II T.1–4) oraz w latach 1801–1839 (rkps BCz, sygn. 6156 II). Wymienione zostały zaledwie zbiory wiadomości kierowanych do bliskich osób, z którymi autorka *Malwiny*... najczęściej wymieniała myśli. Obszerność pism prywatnych Wirtemberskiej dowodzi znaczenia, jakie autorka nadawała epistolarnej formie ekspresji. Aleksandrowicz wspomina, że listy księżnej do Izabeli oraz Adama Kazimierza Czartoryskich częściowo zostały wydane przez Sewerynę Duchinińską i Ludwika Dębickiego (Aleksandrowicz 2022: 76–77), a druki te ukazały się kolejno w 1885 i 1887 roku. Mając na uwadze fragmentaryczność i czas publikacji zbiorów, konieczne jest sporządzenie nowej edycji krytycznej przy użyciu nowoczesnych metod. Decyzja Duchinińskiej i Dębickiego o publikacji wybranych wiadomości nie pozwala na całościowe przyjrzenie się sztuce intymistyki praktykowanej przez Wirtemberską – „listy publikowane lub analizowane pojedynczo zatracały ważny w korespondencji tego typu obraz wewnętrznego »dziania się«, dramatyzm uczuć i wydarzeń” (Aleksandrowicz 2022: 81).

Chociaż sami edytorzy epistolografii zaznaczają, że wydanie dokumentu osobistego nie jest zgodne z jego pierwotnym przeznaczeniem (Strzyżewski 2020: 86; Gruchała 2019: 73), to ogłoszenie drukiem listów Wirtemberskiej wydatnie poszerzyłoby wiedzę o samej autorce i jej projektach twórczych. Odczytanie innych dzieł rękopiśmiennych księżnej w kontekście biograficznym jest znaczące dla ustalenia czasu i okoliczności powstania utworów. Publikacja listów Wirtemberskiej pozwoli także spojrzeć na epistolografię pisarki jako na osobne dzieło, rejestrujące jej rozwój twórczy, estetyczny i światopoglądowy. Wobec tych zagadnień szczególnie znaczenie ma właśnie korespondencja z najbliższymi osobami pisarki, tj. bratem Adamem Jerzym Czartoryskim, matką Izabelą Czartoryską, ojcem Adamem Kazimierzem Czartoryskim oraz siostrą Cecylią Beydale. Listy te przypominają bowiem dziennik. Różnią się od dotychczas przyjętych ram estetycznych korespondencji. Dopuszczenie większej swobody w konstruowaniu prywatnych wiadomości sprzyjało intymnym wyznaniom, a co za tym idzie, odrzuceniu technik retorycznych. Wspomniane zmiany umożliwiły księżnej opisanie swoich losów w sposób pozbawiony deklamatorskiego patosu i nieszczerości, a sam styl Wirtemberskiej rozwinął się znacząco po klęsce powstania listopadowego:

List pisany pod presją burzliwych wydarzeń historycznych i rodzinnych wytraca cechy emocjonalnego *journal intime*, wyzbywa się także dystansu wobec rzeczywistości, znakowanego kiedyś

humorem czy wyostrozonym poczuciem komizmu sytuacyjnego. Zanika konwencja stylowa gawędy, beztroskiej pogwarki czy konwersacji typu *bavardage* (Aleksandrowicz 2022: 98).

Wydanie wszystkich listów Wirtemberskiej pozwoliłoby lepiej przyjrzeć się temu, co już zostało wstępnie opisane przez Aleksandrowicz, tj. przemianom estetycznym korespondencji Czartoryskich na przełomie wieków. W szerszym ujęciu natomiast poszerzyłoby stan badań nad literaturą dokumentu osobistego kobiet. Podobną rolę spełniałyby również edycje pomniejszych form osobistych zapisków książkowej, takich jak pamiętnik rozpoczęty po powstaniu listopadowym (rkps BCz, sygn. 6116 IV), składający się tylko z dwóch zapisanych kart, lecz będący dopełnieniem myśli zawartych w listach do brata na temat klęski narodowej.

Podając się publikacji wspomnianych wyżej rękopisów, warto byłoby ponadto rozważyć opracowanie luźnych notatek literacko-pamiętnikarskich (rkps BCz, sygn. 6120 IV T.1) oraz przepisanych i skomponowanych modlitw (rkps BCz, sygn. 6125 II), poszerzających wiedzę na temat tego, co zajmowało Wirtemberską. Są to jednak niewielkie formy zapisu myśli, których wydanie mogłoby stanowić dopełnienie listownej wymiany zdań, natomiast trudno byłoby je opracować jako dzieła samodzielne. Wydawca powinien w takim wypadku rozważyć włączenie owych zapisków pomiędzy czasowo i tematycznie odpowiadające im listy bądź wydzielenie krótkich form, ale opisanie ich w nawiązaniu do korespondencji. Notatki i modlitwy nabierają bowiem znaczenia dopiero w szerszym kontekście biograficznym i twórczym książkowej.

Podobnie ma się rzecz z dwoma sztambuchami (rkps BCz, sygn. 6119 III, sygn. 6120 III T.2) – kluczowymi dla prześledzenia losów pisarki, natomiast niebędącymi zbiorami w pełni autonomicznymi literacko. Opracowanie całości sztambuchów wykraczałaby poniekąd poza projekt edycji spuścizny twórczej Wirtemberskiej, gdybyśmy rozpatrywali publikację wyłącznie dzieł książkowej. W takim wypadku mijałoby się to z podstawowym założeniem cyklu. Natomiast projekt wydania pełnej spuścizny, a zatem również pamiętek, w tym wpisów i rysunków skreślonych przez przyjaciół Wirtemberskiej, mógłby uwzględnić opracowanie krytyczne sztambuchów. Pytanie brzmi, czy miałoby to być wydanie klasyczne (książkowe), cyfrowe czy może faksymilowe.

Wątpliwości w kwestii potrzeby edycji nasuwają ponadto *Rozważania i wypisy* (rkps BCz, sygn. 6124 I), będące czytelnym pamiętnikiem Wirtemberskiej. Wartość tego kodeksu jest znacząca, gdyż pozwala on na dokładne prześledzenie fragmentów – które księżna uznała za ważne, interesujące, godne odnotowania – prac m.in. Jeana-Baptiste’a-Claude’a Delisle’a de Salesa oraz Jeana-Jacques’a Rousseau. Wydanie wspomnianego rękopisu byłoby znamienne dla badań całej twórczości autorki *Malwiny*... Opracowanie *Rozważań i wypisów* jest konieczne,

gdyż naświatlają one genezę estetyk obecnych w *Powieściach wiejskich*, *Malwinie*... czy dziełach późniejszych. Dają możliwość rozważenia wpływu wymienionych powyżej filozofów na postawy prezentowane przez bohaterów utworów książkowej. Zbliżoną funkcję, lecz w ujęciu bardziej literackim, pełnią wypisy znajdujące się w innym zbiorze, rodzaju notatnika (rkps BCz, sygn. 6130 II). Odnajdziemy w nim m.in. wypis z *Nowej Heloizy* Rousseau, notatkę o twórczości Williama Shakespeare'a czy przepisaną fraszkę *Do Miłości* z ksiąg pierwszych Jana Kochanowskiego (podpisaną przez księżną tytułem *Do Wenery*). Podobnie jak w przypadku sztambuchów ciekawym rozwiązaniem byłaby publikacja w formie faksymilu. Przy czym nawet klasyczne wydanie książkowe można włączyć w zbiór dzieł niebędących utworami Wirtemberskiej, lecz prezentujących jej przemyślenia. Edycja zatem mogłaby obejmować dwa cykle: *Dzieła wszystkie* oraz *Pamiętki i inspiracje*⁴.

Z całą pewnością powinny zostać opublikowane wiersze Wirtemberskiej (takie jak *Żale Marii Stuart*, *Miłość i sława*⁵, *Grzyb i Poziomka*, *Konar*) oraz komedia *Korale* – utwory zebrane wraz z innymi autografami w jeden kodeks (rkps BCz, sygn. 6131 IV). Jest to ważny rozdział twórczości książkowej, jednak pogrupowanie owych manuskryptów nastrocza kłopotów z atrybucją. Wiersze autorstwa Wirtemberskiej zostały zestawione wraz z utworami podarowanymi od przyjaciół, a przepisane jej ręką. W zbiorze pojawia się m.in. utwór *Lubić. Kochać* (rkps BCz, sygn. 6131 IV: 15), który Aleksandrowicz przypisała w antologii *Z kręgu Marii Wirtemberskiej* Janowi Maksymilianowi Fredrze (*Z kręgu Marii*... 1978: 226). Z kolei wiersz *Halina i Filon* (rkps BCz, sygn. 6131 IV: 13) (nawiązujący do tradycji sentymentalnej sielanki) należy zdecydowanie przyporządkować do dzieł Wirtemberskiej, choć ze względu na alegoryczną postać tytułowej bohaterki można go powiązać z podarowaną książkowej poezją Fredry. Poeta posługiwał się imieniem Halina, mając na myśli autorkę *Malwiny*... w takich wierszach jak: *Do słowika*, *Do Haliny (Miłością – to głębokie ja zowie wrażenie...)*, *Do Haliny (Na samej tylko miłości wspomnienie...)*, *Moje dumania*, *Napis położony pod sylwetką Haliny 12 kwietnia w Warszawie 1808*, *Marzenie moje w chorobie*. *Do Haliny (Z kręgu Marii*... 1978: 131–148, 150–152). W opisywanym jednak zbiorze rękopisów (rkps BCz, sygn. 6131 IV) prócz gotowego utworu odnajdujemy wyrywki strof, wskazujące na przebieg pracy twórczej pisarki, a co więcej w kodeksie opisanym jako *Sztambuch literacki*... książkowej można odszukać późniejszy przekaz *Haliny i Filona* (rkps BCz, sygn. 6120 III T.2: 22–23) z naniesionymi ostatnimi poprawkami (o czym nie ma wzmianki w *Nowym Korbucie* ani w innych przytoczonych źródłach).

⁴ Nazwy wyłącznie jako propozycje dla hipotetycznych zbiorów.

⁵ Moim zdaniem błędnie odczytane jako *Miłość i słowa*, informacja zamieszczona w *Nowym Korbucie (Bibliografia Literatury Polskiej*...: 425).

W zbiorze twórczości Wirtemberskiej (rkps BCz, sygn. 6131 IV) odnajdziemy ponadto modlitwę za duszę Adama Kazimierza Czartoryskiego, zapiski rejestrujące próby ustalenia przez rodzeństwo Czartoryskich brzmienia epitafium dla Izabeli Czartoryskiej, a także *Kraty w ogrodzie Saskim* – notatkę na temat cen przesył i kosztów ich dostarczenia. Rękopisy te, choć z całą pewnością nie należą do liryki, zostały przyporządkowane wewnątrz do zestawu wierszy skreślonych ręką Wirtemberskiej. W rezultacie cały kodeks, opisany jako *Utwory literackie, wiersze, opowiadania...* księżnej, w istocie zawiera także poezję niebędącą jej autorstwa oraz zapiski niezwiązane z utworami *stricto* artystycznymi, co znacząco utrudnia pracę edytora. Zadaniem wydawcy staje się bowiem wydobyć spośród mniej znaczących pamiątek rzeczywistej spuścizny literackiej. Natomiast – co ważne – we wspomnianym zbiorze wierszy odnajdziemy również piosenkę *Życie nasze Powązkowskie*, której nieco zmienioną wersję śpiewa Liżychna, główna bohaterka *Korali. Komedyjki w jednym akcie*.

Dramat ten odkrywa przed nami teatralne zainteresowania Wirtemberskiej, wyniesione z tradycji puławskiej i sieniawskiej, gdzie organizowano wydarzenia należące do *théâtre de société*, m.in. maskarady, jarmarki, przedstawienia salonowe i żywe obrazy. Komedia opowiada historię chłopskiej dziewczyny imieniem Liżychna, której brat Zdzisław (określany mianem dzielnego wojaka) zaginął prawdopodobnie po powstaniu listopadowym. Z rozmów między bohaterami dramatu dowiadujemy się, że aby go odnaleźć, Matula wyruszyła w podróż. Dzięki ofiarności Liżychny i jej gotowości do poświęceń, mianowicie wskutek zrezygnowania z kupna od Węgra tytułowych korali, kosztujących trzy talary, oraz podarowania tych pieniędzy ubogim dzieciom i Starcowi, dziewczyna zostaje wynagrodzona. Matka i Zdzisław szczęśliwie się odnajdują, o czym powiadamia wszystkich młodszy brat bohaterki – Staś. W przypadku bardzo ograniczonej liczby źródeł na temat pomniejszych widowisk odkrycie i zbadanie *Korali* zdaje się szczególnie ważne dla rozwoju badań historycznoliterackich i teatrologicznych. Edycja komedii, upowszechniając znajomość dramatu Wirtemberskiej, może przyczynić się do zainicjowania wokół niego dyskusji. Co więcej, praca nad przygotowaniem *Korali* do wydania pozwoliła mi na odkrycie znaczącego związku między zagadnieniem późnego zmierzchu oświecenia a niejednorodną estetyką dzieła księżnej. Wzmoczone zainteresowanie manuskryptami pozostawionymi przez osoby z kręgu puławskiego, sieniawskiego i być może także wysockiego odsłoni historyczne polskie wątki teatralne, wciąż niedostatecznie zbadane.

Motyw wiejskości, a co za tym idzie echo dawnej sielanki, obecne w *Koralach*, zawarte są także w *Powieściach wiejskich*, tj. w skierowanych do chłopów opowiadaniach dydaktycznych, dołączonych do zbioru tekstów Izabeli

Czartoryskiej pt. *Pielgrzym w Dobromilu* z 1818 roku, później kilkakrotnie wznowianego (Czartoryska 1830). Proza Wirtemberskiej czerpie z formy gawędy, wiele w niej także z przypowieści czy baśni – są to proste teksty, niosące za sobą naukę moralną, w których dobro zawsze jest nagradzane, a zło karane. Mimo że *Powieści wiejskie* jak dotąd ukazywały się we wznowianych wydaniach *Pielgrzyma w Dobromilu*, mogą być rozpatrywane poza dziełem matki księżnej. Przy czym wpływ Izabeli Czartoryskiej i jej poglądów o edukacji niższych warstw społeczeństwa znacząco odcisnął się na twórczości Wirtemberskiej. Opowiadania księżnej miały być proste, przystępne, a jednocześnie nieść pożytek duchowy i moralny. Te same idee przyświecały Czartoryskiej, gdy tworzyła swój zbiór tekstów.

W przypadku wydania wszystkich utworów Wirtemberskiej, w tym także utworów dramatycznych, warto się również zastanowić, czy nie włączyć do hipotetycznego zbioru tłumaczenia sztuki *Dobry ojciec* Jeana-Pierre’a Claris’a de Florian’a dokonanego z języka francuskiego przez autorkę *Malwiny*... Byłaby to w pewien sposób nobilitacja przekładu, który w czasach oświecenia był niejednokrotnie w istocie przeróbką pierwowzoru. Jak zauważa Aleksandrowicz:

Drugi rękopis Wirtemberskiej (s. 283–317) zawiera mniej korekt i dopisków; ujawnia natomiast żmudną pracę tłumaczki nad cyzelowaniem języka komedyjki. Zmiana imion niektórych osób, [...] przeobrażenie miejsca akcji z Paryża na Lublin i wreszcie Warszawę oraz inne drobne zabiegi przystosowawcze wskazują drugą płaszczyznę translatorskich zamysłów – usilne przebieganie tekstu francuskiego w strój polski (Aleksandrowicz 2022: 52).

Na podstawie tych informacji można byłoby wyciągnąć wniosek, że uzasadnione jest umieszczenie *Dobrego ojca* w zbiorze spuścizny księżnej. Wirtemberska wprowadzała różne modyfikacje do sztuki. Badaczka jednak zaraz dodaje:

W rezultacie zabiegów przystosowawczych *Dobry ojciec* nie stał się literacką kliszą pierwowzoru, ale zbliżył się do modnych w oświeceniu adaptacji scenicznych. Zbliżył się, jednakże jeszcze nią nie był (Aleksandrowicz 2022: 52).

Zatem charakter tłumaczenia nie uprawnia nas do mówienia o nim jako o utworze Wirtemberskiej pomimo wprowadzenia różnych zmian, lecz z całą pewnością warto przyjrzeć się trzem rękopiśmiennym przekazom *Dobrego ojca*, również przechowywanym we wcześniej wspomnianym zbiorze utworów księżnej (rkps BCz, sygn. 6131 IV: 251–338), w zestawieniu z francuskim oryginałem. Komparatystyczno-translatorskie ujęcie odkryłoby szczegóły technik, jakie stosowała autorka przekładu, a także wyodrębniłoby problemy, z jakimi się mierzyła. Ponadto umożliwiłoby spojrzenie na twórczość Wirtemberskiej przez pryzmat słownika (w rozumieniu czynnej znajomości języka) pisarki.

Większość autografów księżnej zachowała się w jednym przekazie, natomiast niektóre wiersze wymagają kolacjonowania, gdyż funkcjonują także w odpisach. Problemem dla przyszłego edytora spuścizny autorki *Malwiny*... może okazać się jednak nie wielość rękopisów, lecz próby ich odczytania, a także przyjęcia strategii modernizacji tekstu, jeśli zdecyduje się na wydanie krytyczne. Za tym rodzajem publikacji przemawia cel całego przedsięwzięcia – upowszechnienie twórczości Wirtemberskiej. Edycja zatem powinna być przygotowana starannie pod kątem językowym, graficznym i zawierać odpowiedni komentarz merytoryczny. O wadze ostatniego z wymienionych składników poprawnego wydania krytycznego świadczy komentarz Grzegorza Pawła Bąbiaka, jaki sformułował względem *Dzieł zebranych* Henryka Sienkiewicza pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego, ukazanych w Państwowym Instytucie Wydawniczym:

Niestety piwowskie *Dzieła zebrane* zostały zatrzymane niejako w pół drogi. Były prawie pełne, ale nie krytyczne. Jednym z powodów był brak komentarza merytorycznego, jak również jakiegokolwiek innego elementu aparatu krytycznego (Bąbiak 2021: 35).

W związku z tym ważne jest, żeby publikacja pism zebranych Wirtemberskiej zawierała wszystkie istotne dla tekstologów i historyków literatury objaśnienia na wzór takich serii, jak: *Biblioteka Pisarzy Staropolskich* i *Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia* IBL PAN, *Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicościowej* Wydawnictwa Naukowego Sub Lupa. Edycja zyska dzięki temu charakter uniwersalny.

Celem publikacji spuścizny Wirtemberskiej jest bowiem dotarcie zarówno do badaczy, jak i zwykłych czytelników. Digitalizacja zbiorów z pewnością nie wystarczy, ponieważ rękopisy pozostawione przez księżną są trudne do rozszyfrowania ze względu na charakter pisma, liczne skreślenia i poprawki, zmiany w układzie utworów oraz niejednorodną ortografię (mieszanie form poprawnych i błędnych). Na te i inne problemy natknęłam się w trakcie prac nad manuskryptem *Korali*. Brudnopis ten przez nagromadzenie dopisków staje się momentami nieczytelny, a forma graficzna zmieniająca się z czasem, powtórzona numeracja sceny III oraz zapiski nie należące do treści komedii dowodzą, że tekst był dopiero w trakcie opracowywania. Stąd ujednolicenie np. formy graficznej bądź poprawienie, uwspółcześnienie i ujednolicenie zapisu ortograficznego może niekiedy sprawiać wrażenie zbytnej ingerencji w źródło. Natomiast, jak stwierdziła Anna Zwolińska, komentująca edycję dzieł Marii Konopnickiej Jana Czubka, „naczelną zasadą edytorstwa jest konsekwencja” (Zwolińska 2021: 82). Wobec tego, mimo że spuścizna księżnej charakteryzuje się dużą swobodą w zakresie ortografii i rozmieszczenia tekstu, decydując się na zmiany, należy je zastosować w całej publikacji. W przypadku *Korali*, w których układ graficzny zmieniał się w czasie, co wskazuje na wstępną fazę prac nad komedią,

ujednocenie i modernizacja zapisu numeracji scen, didaskaliów oraz nazw bohaterów może wręcz zatrzeć indywidualny charakter przekazu⁶. Wydaje się to jednak konieczne, aby tekst stał się czytelny⁷.

Większość rękopisów Wirtemberskiej nie było przeznaczonych do publikacji, a więc *de facto* wydanie przekazów w formie najbardziej zgodnej z intencją autora nie jest możliwe. Nie mamy poświadczeń, że *Korale* miały być ogłoszone drukiem, a jednak ich edycja zdaje się ważna ze względu na rozwój badań nad kulturą teatru socjety oraz sztuką przełomu oświecenia i romantyzmu. Wszelkie w związku z tym modernizacje czy ujednolicenia – jakkolwiek byłyby uargumentowane przez edytora – stoją w opozycji do intencji Wirtemberskiej, gdyż utwory pisała ona z reguły dla najbliższych (wyjątkiem są m.in. *Powieści wiejskie i Malwina...*).

Nowoczesne wydania cyfrowe są jednak w stanie połączyć naukowy i popularnonaukowy charakter publikacji spuścizny księżnej. Zgodnie z elementami edycji, zaproponowanymi przez Łukasza Garbala (Garbał 2016: 31), publikacja taka powinna składać się z wersji książkowej, która obejmowałaby ustalony tekst autorski (z wyeliminowanymi niecelowymi błędami pisarki, sporządzony wedle zasad tworzenia wydań krytycznych) oraz notę edytorską i aparat krytyczny. Najistotniejsze byłoby przy tym uzasadnienie dokonanych zmian. Ponadto do papierowego cyklu dołączony powinien być nośnik elektroniczny, w którym modelowi czytelnicy mieliby dostęp do transliteracji i skanów manuskryptów, dzięki czemu doświadczenie obcowania z rzeczywistym przekazem byłoby zachowane. Oprócz tego forma ta pozwoliłaby na zamieszczenie wszystkich istniejących przekazów z objaśnieniem. Garbał zasugerował umieszczenie zdigitalizowanych zbiorów (bez transliteracji) na płycie CD lub w internecie. Sieć jest bardziej perspektywicznym wyborem, ponieważ nośniki szybko ulegają dezaktualizacji. Obecnie wiele sprzętów nie posiada już wejść na płyty CD, za jakiś czas także pendrive'y przejdą do historii. Stronę internetową da się z kolei nieustannie aktualizować. Nie zgadzam się jedynie z niezałączeniem do wydania przepisane go tekstu. Transliteracja ułatwi kontakt z trudno czytelnym oryginałem, dzięki czemu unikniemy pomyłek wynikających z niepoprawnego odczytania rękopisu. Tego typu edycje już są tworzone. Wystarczy wspomnieć o projekcie wydania listów Lechonia, Wierzyńskiego i Grydzewskiego, którego autorzy stwierdzają, że:

⁶ Według wypowiedzi Ludwika Ćwiklińskiego, przywołanej przez Teresę Winek, wydanie naukowe powinno być jak najwierniejsze przekazowi pozostawionemu przez autora oraz pozbawione nadmiernych ingerencji edytora. Czytelność jako cel charakteryzuje publikacje skierowane do grona pozaakademickiego (Winek 2021: 24).

⁷ „Artykułowanie” przekazu *Korali*, a zatem również zwiększenie jego czytelności – w myśl twierdzeń Pawła Bohuszewicza (Bohuszewicz 2022: 220–221) – może przyczynić się do dostrzeżenia w komedii niewidocznych dotąd aspektów.

Modelowy czytelnik powinien uzyskać dostęp do swobodnego przeszukiwania materiału, porównania transkrypcji ze skanem listu, a jeżeli z różnych względów nie można zamieścić go w internecie, trzeba przybliżyć odbiorcy (na tyle, na ile jest to możliwe) fizyczne właściwości (wygląd) listu (Kochańska, Niciński 2016: 16).

Wydawca spuścizny Wirtemberskiej powinien kierować się tymi samymi założeniami. Hipertekstualność, funkcja wyszukiwania wyrazów lub przybliżanie zdjęć są niewątpliwymi zaletami, jakie niesie za sobą publikacja internetowa.

Edycja niektórych utworów książkowej w całości zapisanych po francusku, w szczególności listów, wymaga także opracowania odpowiedniego sposobu publikacji twórczości całkowicie bądź częściowo obcojęzycznej. Korespondencja jest przy tym największym wyzwaniem. Książka zapisywała niekiedy całe akapity w języku francuskim, a w języku polskim wpłatała pojedyncze słowa czy wyrażenia. Duża objętość tekstu zapisanego w innym języku wyklucza zamieszczenie objaśnień w komentarzach do utworu. Zdaje się, że istnieją cztery możliwe wyjścia z tej sytuacji:

- transkrypcję rękopisów należy opublikować w oryginalnej wersji językowej;
- rękopisy powinny zostać przetłumaczone, a transkrypcja oryginału zamieszczona na zewnętrznym nośniku dodanym do edycji;
- wydanie papierowe trzeba ułożyć tak, aby na sąsiadujących ze sobą stronach znalazły się transkrypcja oraz przekład;
- w cyklu wydać wyłącznie transkrypcję, natomiast tłumaczenie znaleźć się na zewnętrznym nośniku.

Pierwsze rozwiązanie byłoby zasadne, gdyby edycja miała być skierowana wyłącznie do badaczy. Natomiast założeniem edycji krytycznej spuścizny Wirtemberskiej byłoby jednak upowszechnienie jej twórczości, a zatem dotarcie także do studentów czy czytelników spoza kręgu akademickiego. Z kolei drugie wyjście spowodowałoby zatracenie charakteru pism książkowej w tłumaczeniu. Nawet jeśli transkrypcję zamieszczono by do wydania na zewnętrznym nośniku, wciąż byłoby to zaburzenie prawdziwości tekstu i zbyt ingerencja w jego kształt. Rozwiązania trzecie i czwarte wydają się najbardziej odpowiednie, choć niepozbawione wad. Zamieszczenie przekładu na stronie sąsiadującej z tekstem oryginału wiązałoby się z dużą objętością wersji papierowej. Tłumaczenie znajdujące się np. na stronie internetowej (dostępnej wyłącznie dla osób, które zakupiłyby książkę tradycyjną), nie zaburzyłoby charakteru przekazu, edytor nie byłby zmuszony zbyt ingerować w tekst autorski, a jednocześnie utwory Wirtemberskiej mógłby czytać i rozumieć każdy. Mimo to takie rozwiązanie posiada jedną zasadniczą wadę – jeżeli czytelnicy kupią wydanie papierowe, prawdopodobnie będą oczekiwać, że dostaną pełną możliwość poznania dzieł książkowej właśnie w tej formie.

Zgodnie z powyższymi rozważaniami postulowałabym publikację spuścizny Wirtemberskiej w edycji krytycznej w wersji papierowej i elektronicznej (internetowej). Funkcjonalne okazałoby się przy tym podzielenie całego projektu na dwie serie: twórczość książecznej (w tym obszerną intymistykę) oraz opracowanie pamiętek artystki. Materiałny charakter manuskryptów powinien zostać zachowany w najwyższym możliwym stopniu, w związku z czym konieczne jest dołączenie na stronie internetowej do wydania zdjęć zbiorów oraz transliteracji lub transkrypcji tekstów, żeby umożliwić każdemu odbiorcy dostęp do oryginalnych przekazów. W przypadku dzieł dwujęzycznych lub wyłącznie francuskich proponuję, by publikacja papierowa łączyła tłumaczenie i pierwotną wersję językową na dwóch sąsiadujących stronach. Pozwoli to uniknąć zafałszowania rękopisów przy jednoczesnym zachowaniu czytelności tekstów.

Projekt edycji całej spuścizny Wirtemberskiej (mimo wymienionych powyżej zagadnień problemowych) jest równie potrzebny, co ambitny. Badania nad twórczością książecznej choćby częściowo wypełnią lukę w odkrywaniu kobiecej intymistyki oraz innej działalności artystycznej na przełomie XVIII i XIX wieku w Polsce. Wydanie wszystkich dzieł autorki *Malwiny...* powinno charakteryzować się przy tym nowoczesnością. O ile sama publikacja książkowa będzie krokiem naprzód, o tyle edycja z wykorzystaniem nośnika cyfrowego i wedle współczesnych standardów pozwoli na połączenie wymogów naukowych i popularnonaukowych. Modelowy czytelnik tym samym należałby do różnych środowisk – akademickich i pozaakademickich. Z kolei Wirtemberska i jej spuścizna weszłyby do powszechnego obiegu.

BIBLIOGRAFIA

Aleksandrowicz Alina. 2022. *Twórczość Marii z ks. Czartoryskich ks. Wirtemberskiej. Literatura i obyczaj.* Warszawa: Wydawnictwo DiG.

Bąbiak Grzegorz Paweł. 2021. *Pisma zebrane a edycje krytyczne polskiej literatury. Zarys zjawiska.* „Sztuka Edycji” 2021, nr 1. S. 27–44.

Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”. 1970. Red. Elżbieta Aleksandrowska T. 6. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bohuszewicz Paweł. 2022. *Edytor: jednak aktor, nie reżyser interpretacji. Odpowiedź Krzysztofowi Obremskiemu.* „Sztuka Edycji”, nr 1. S. 220–223.

Czartoryska Izabela. 1830. *Pielgrzym w Dobromilu, czyli Nauki wiejskie z dodatkiem powieści.* Cz. 1. Warszawa: nakładem Natana Glücksberga.

Garbal Łukasz. 2016. *Cyfrowe wydanie krytyczne, czyli dawna propozycja Stanisława Pigoń. Szanse i zagrożenia.* „Sztuka Edycji”, nr 2. S. 27–32.

Gruchała Janusz S. 2019. *Listy w rękach edytora – refleksje metodologiczne*. W: *Listy jako wyzwanie dla edytora*. Red. Janusz S. Gruchała. Kraków: Wydawnictwo Avalon S. 59–85.

Kochańska Agnieszka, Niciński Konrad. 2016. *Cyfrowa edycja listów Lechonia, Wierzyńskiego i Grydzewskiego – założenia projektu i wstępne rozpoznania*. „Sztuka Edycji”, nr 2. S. 15–20.

Korespondencja M. Wirtemberskiej z A.J. Czartoryskim. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6293 II; 6294 II; 6295 IV; 6296 II; 6297 II; 6298 II. Biblioteka Książąt Czartoryskich.

Korespondencja M. Wirtemberskiej z A.K. Czartoryskim. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6031 III T.1.

Korespondencja M. Wirtemberskiej z C. Beydale. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6156 II Rkps; 6157 II T.1 Rkps; 6157 II T.2; Rkps; 6157 II T.3 Rkps; 6157 II T.4.

Korespondencja M. Wirtemberskiej z I. Czartoryską. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6139 II; 6140.

Kowalewska Danuta. 2019. *Wypełnianie szczeliny? O perspektywie feministycznej w refleksji literaturoznawczej nad polskim oświeceniem*. „Roczniki Humanistyczne”, nr 1. S. 9–24.

Obremski Krzysztof. 2016. *O „kobietach, kanonie i badaniach literatury dawnej” polemiczny głos*. „Terminus”, t. 18, z. 3. S. 271–286.

Staniszewski Andrzej. 2014. *Nieobecna „książka białogłowskiego konceptu”. Kobiety, kanon i badania literatury dawnej*. „Terminus”, t. 16, z. 2. S. 193–212.

Strzyżewski Mirosław. 2012. *Współczesne edytorstwo to złożona całość*. „Wielogłos”, nr 3. S. 165–172.

Strzyżewski Mirosław. 2020. *Zmagania edytora korespondencji XIX-wiecznej. O rękopisach listów Antoniego Walewskiego i Stefana Dembowskiego z archiwum rodzinnego Mochnackich*. „Pamiętnik Literacki”, nr 3. S. 85–99.

Winek Teresa. 2021. *Założenia edytorskie i terminologia filologiczna Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Jana Kochanowskiego*. „Sztuka Edycji”, nr 1. S. 19–25.

Wirtemberska Maria. *Sztambuch literacki zawierający wiersze, notaty literackie, refleksje, wypisy*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6120 III T.2.

Wirtemberska Maria. *„Modlitwy” pisane ręką Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej oraz ręką NN*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6125 II.

Wirtemberska Maria. 1822. *Malwina, czyli domysłność serca*. T. 1–2. Wyd. 3. Warszawa: nakładem Natana Glücksberga.

Wirtemberska Maria. 1920. *Malwina, czyli domysłność serca*. Wstęp i oprac. Konstanty Wojciechowski. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.

Wirtemberska Maria. 1958. *Malwina, czyli domysłność serca*. Wstęp i oprac. Witold Billip. Wyd. 1. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wirtemberska Maria. 1978. *Niektóre zdarzenia, myśli i uczucia doznane za granicą*. Wstęp i oprac. Alina Aleksandrowicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wirtemberska Maria. *Notatki o charakterze literacko-pamiętnikarskim*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6120 IV T.1.

Wirtemberska Maria. *Notatki, wypisy, tłumaczenia, wspomnienia i wiersze*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6130 II.

Wirtemberska Maria. *Pamiętnik rozpoczęty w styczniu 1832, zawierający refleksje po upadku powstania 1830/31. Krótki dopisek z r. 1845*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6116 IV.

Wirtemberska Maria. *Rozważania i wypisy*. 1. „O ludziach”, m.in. z dzieł Jean-Baptiste Delisle de Sales, Jean-Jacques Rousseau, 2. „Faits et reflexions qui peuvent servir l’histoire de la Pologne”. *Historia Polski w latach 1792–1794 na podstawie książki Józefa Zajączka Histoire de la Revolution de Pologne en 1794*. S. 3–98, 171, 101–159. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6124 I.

Wirtemberska Maria. *Sztambuch*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6119 III.

Wirtemberska Maria. *Utwory literackie, wiersze, opowiadania m.in.: „Berte et Rozvinda”, „Korale”, „Dobry ojciec”, „Hermina et Phebe”, opis Puław*. Rkps. Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 6131 IV.

Z kręgu Marii Wirtemberskiej. Antologia. 1978. Wstęp i oprac. Alina Aleksandrowicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Zwolińska Anna. 2021. *Warianty tekstu autorskiego a decyzje edytora. O edycji krytycznej dzieł Marii Konopnickiej (1915) Jana Czubka po ponad stu latach*. „Sztuka Edycji”, nr 1. S. 77–82.

Marta Biedrzycka

THE WORKS OF MARIA DUCHESS WIRTEMBERSKA:
AN EDITORIAL CHALLENGE – WHAT TO PUBLISH, HOW TO PUBLISH,
AND WHETHER TO PUBLISH?

(abstract)

The article explores the possibility of publishing the works of Maria Wirtemberska, the vast majority of which still remain in a manuscript form, and thus making them more available. The issue is considered within the broader context of the (in)visibility of Polish

women's literary contributions in the 19th century. Biedrzycka identifies manuscripts whose editing is advisable and considers whether all the remaining texts by Wirtemberska should be included in a prospective volume. She reflects on the tasks an editor of Wirtemberska's oeuvre must undertake and the questions they should address, including determining the optimal type of edition. The article examines how Wirtemberska's works could be published, integrating advancements in technology and contemporary editorial practices. Additionally, it explores the challenges associated with translating the manuscripts.

KEYWORDS

Maria Wirtemberska; critical edition; women's literature; manuscripts